



I. Z życia wzięte:

O. Jacek Salij w jednym ze swoich felietonów przytacza następujący przykład: „Mówił mi ktoś o swojej umowie z żoną, że jeżeli któreś z nich znajdzie się w niebezpieczeństwie śmierci, wówczas to drugie z całą otwartością powie mu, co się dzieje i przypomni o przyjęciu sakramentów. Otóż poszedł ów człowiek do szpitala z czymś stosunkowo niegroźnym, sytuacja jednak zaczęła się komplikować, z czego on zupełnie nie zdawał sobie sprawy. Żona zachowała się jednak zgodnie z umową – z wielkim ciepłem poinformowała go, że trzeba się liczyć nawet z najgorszym; wówczas on sam poprosił o księdza. Kiedy wyzdrowiał, poczuł potrzebę pochwalenia się przede mną swoją żoną: «Teraz już mam pewność, że żona nie puści mnie na Sąd Boży bez sakramentów»”.

II. Rozważanie:

Podobnie, jak dla doczesnego życia niezbędne jest pożywienie, tak dla duchowego życia niezbędny jest pokarm. Zarówno Pierwsza Komunia Święta, jak i Wiatyk są pokarmem na drogę do wieczności. Pierwszy zapoczątkowuje zjednoczenie z Jezusem w doczesnym wymiarze, drugi niejako wyposaża na moment przejścia z tego świata do wieczności. Warto zgłębiać tajemnicę tego Boskiego pokarmu danego człowiekowi przez Chrystusa na drogę do wieczności.

W starożytności panowało przekonanie, że człowiek staje się tym, czym się żywi. Dlatego uważano, że kto przyjmuje Ciało Chrystusa, staje się Nim, przyjmuje Jego życie, Jego orędzie i Jego miłość. Co więcej, uczestniczy w Jego bezwarunkowej ucieleśnionej miłości, trwa w Nim i dzieli Jego życie. Ponadto Komunia Święta przypomina o tym, że nie samym chlebem żyje człowiek, gdyż nikt nie jest tylko samym ciałem. Jest ona też potwierdzeniem niezwyklej godności człowieka.

Skoro taką wartość posiada Komunia Święta, to należy ją jak najczęściej przyjmować. Albowiem sporadyczne jej przyjmowanie nie jest w stanie duchowo przemienić żadnego człowieka i uczynić go podobnym do Chrystusa.

W chrześcijańskiej starożytności Komunia Święta była po raz pierwszy udzielana zaraz po przyjęciu chrztu. Udzielano jej pod postacią wina nawet niemowlętom. Z biegiem czasu zaprzestano stosować tę praktykę i zaczęto dopuszczać do Komunii świętej dzieci posiadające już pewną świadomość tego, czym jest Eucharystia. O dojrzałości dziecka decydowali rodzice wraz z duszpasterzem. W 1215 roku Sobór Laterański IV określił, że każdy katolik po dojściu do używania rozumu powinien przynajmniej raz w roku, w czasie wielkanocnym, po spowiedzi i odprawionej pokucie przystąpić do Komunii świętej. Praktykę równoczesnej Pierwszej Komunii dla wielu dzieci wprowadzili w XVII wieku księża misjonarze. Zwyczaj ten rozpowszechniał się w poszczególnych diecezjach świata, a na polskie ziemie dotarł w pierwszej połowie XIX wieku. Z kolei organizowanie uroczystości pierwszokomunijnych

przyjęło się w całym Kościele za pontyfikatu Piusa X, który nakazał urządzenie generalnej Komunii Świętej dzieci przynajmniej raz w roku. W Polsce wiek przyjęcia tego sakramentu jest obecnie ustalony na trzecią klasę szkoły podstawowej. Istnieje także możliwość dopuszczenia do Komunii młodszych dzieci. Według wskazań Konferencji Episkopatu Polski decyzję o przystąpieniu dziecka do Pierwszej Komunii Świętej oraz spowiedzi podejmuje proboszcz, po zasięgnięciu opinii u przygotowujących do tego sakramentu w parafii i w szkole. Ponadto bierze pod uwagę systematyczny udział dziecka w parafialnej i szkolnej katechezie oraz uczestnictwo w niedzielnej mszy świętej i innych kościelnych nabożeństwach. Celem formacji jest także głębsze wprowadzenie dziecka we wspólnotę Kościoła przez doświadczenie wspólnoty wiary i miłości we wspólnocie parafialnej.

Zdaniem biskupów przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej obejmuje trzy etapy. Pierwszy z nich, to przygotowanie dalsze, które rozpoczyna się w okresie wczesnego dzieciństwa i polega na religijnym wychowaniu w rodzinie. Drugi etap, to bliższe przygotowanie polegające na uczestnictwie dziecka w szkolnej oraz parafialnej katechezie przewidzianej na pierwszą i drugą klasę szkoły podstawowej. I w końcu, bezpośrednie przygotowanie, które dokonuje się w trzeciej klasie i polega w dalszym ciągu na udziale w szkolnej katechezie oraz parafialnej katechezie sakramentalnej. Ten ostatni etap przygotowania powinien mieć przede wszystkim „charakter duchowy zmierzający do zdobycia osobistego doświadczenia religijnego i włączenia się we wspólnotę wierzących. Jest rzeczą zrozumiałą, że przygotowanie dzieci do Eucharystii powinno odbywać się w ścisłej współpracy duszpasterzy i katechetów z rodzicami. Zdaniem biskupów za „najważniejsze zadania rodziców w tym przygotowaniu należą uznać: wspólną modlitwę rodziców z dzieckiem i za dziecko, systematyczne uczestnictwo wraz z nim w niedzielnej i świątecznej mszy świętej, kierowanie się w życiu codziennym zasadami *Dekalogu*, rozmowy z dzieckiem na tematy podejmowane podczas katechez, pomoc w opanowaniu podstawowych modlitw i zrozumieniu niezbędnych treści związanych z sakramentem pokuty i Eucharystii, pomoc dziecku w rozwoju moralnym, codzienne świadectwo życia z wiary, wychowywanie do życia w prawdzie i miłości”.

Po uroczystości przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej rodzice, duszpasterze i katecheci, a także rodzice chrzestni, rodzeństwo i dziadkowie powinni troszczyć się o pogłębianie życia sakramentalnego dzieci przez udział w niedzielnej mszy świętej oraz regularnej spowiedzi. Przede wszystkim powinni zadbać o praktykę pierwszych piątków miesiąca.

Logiczną konsekwencją rozpoczęcia eucharystycznego życia przez dziecko jest bowiem aktywne życie religijne, którego zwieńczeniem winno być przyjęcie, pod koniec ziemskiego życia, Wiatyku na drogę do wieczności. Polskie słowo „wiatyk” pochodzi od łacińskiego zwrotu *in viam*, który można przetłumaczyć: „na drogę”. Stąd

Komunię Świętą udzielaną człowiekowi tuż przed śmiercią nazywano niekiedy komunią „nadrożną”. Wiatyk, chociaż w swej istocie nie różni się od zwykłej Komunii Świętej udzielanej wszystkim wiernym, posiada szczególne znaczenie i wymowę. Decyduje bowiem o tym moment jego udzielania oraz wyjątkowa sytuacja osoby, która go przyjmuje. Zgodnie z praktyką Kościoła Komunii Świętej w formie Wiatyku udziela się konającej osobie, czyli takiej, która znajduje się u kresu ziemskiego życia i oczekuje na wejście w rzeczywistość wiecznego życia.

Święty Ignacy Antiocheński uważa, że Komunia Święta przyjmowana w godzinie śmierci jest lekarstwem nieśmiertelności. Jest środkiem na to, aby nie umrzeć, ale żyć nieustannie w Jezusie Chrystusie. Natomiast św. Ireneusz zwraca uwagę na to, że przyjmowanie Wiatyku stanowi gwarancję przyszłego chwalebego zmartwychwstania ciała. Zaś pochodzące z połowy III wieku świadectwo mówi, że już wówczas dla chrześcijan było czymś oczywistym, iż powinno się zbudzić kapłana, choćby i w środku nocy, aby przyniósł umierającemu Komunię Świętą. Jak podaje liturgista Dariusz Kwiatkowski, w średniowieczu umierający na polu bitwy rycerze, pozbawieni pomocy kapłana, wkładali do ust źdźbło słomy lub trawy. Miało to symbolicznie oznaczać, że przed śmiercią pragnęli przyjąć Komunię Świętą w formie Wiatyku.

Kościół zawsze nauczał, że Komunia Święta udzielana w formie Wiatyku jest właściwym sakramentem umierających ludzi. Sobór w Nicei w roku 325 przypomina wszystkim, że przyjęcie Eucharystii w formie Wiatyku jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Tego, kto znajduje się w obliczu śmierci „nie należy pozbawiać ostatniego i najbardziej koniecznego Wiatyku”.

Współczesny *Kodeks prawa kanonicznego* naucza, że: „Wierni znajdujący się z jakiegokolwiek przyczyny w niebezpieczeństwie śmierci, powinni być umocnieni Komunią Świętą na sposób Wiatyku. Chociażby tego dnia przy jęli już Komunię Świętą, to jednak bardzo się zaleca, aby – znalazłszy się w niebezpieczeństwie śmierci – otrzymali ją ponownie. Gdy niebezpieczeństwo śmierci trwa dłużej, zaleca się, aby Komunia Święta była udzielana wielokrotnie, w poszczególnych dniach”. Kolejny kanon dodaje, że: „udzielenia Wiatyku chorym nie należy zbytnio odkładać. Duszpasterze powinni pilnie czuwać nad tym, by chorzy byli posilani wtedy, gdy są jeszcze w pełni świadomi”.

Jeśli się zdarzy, że ktoś z bliskich odchodzi z tego świata bez sakramentów świętych, wówczas należy polecać go nieskończonemu Bożemu miłosierdziu i z ufnością modlić się o jego zbawienie.

Niestety, dzisiaj wielu chrześcijan nie docenia znaczenia Wiatyku. O tym jednak, jak wielką wagę wierzący człowiek przykładają do tego, żeby nie odejść z tego świata bez sakramentów, świadczą słowa *Suplikacji*: „Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie”.

Mówi się potocznie o przygotowaniu dzieci do Pierwszej Komunii świętej. Takie określenie może być mylące, sugeruje bowiem, że Komunię przyjmuje się tylko raz w życiu. I niejednokrotnie tak bywa, że dzieci po raz drugi przystępują do Komunii Świętej w rocznicę jej przyjęcia. Należy zdecydowanie mówić o wprowadzaniu dzieci w świadome, czynne i pełne uczestnictwo w każdej mszy świętej. To uczestnictwo rozpoczyna się wraz z przyjęciem Pierwszej Komunii Świętej, a kończy się Wiatkiem.

W okresie przygotowania do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej należy zajmować się nie tylko dziećmi, ale włączyć w to przygotowanie także rodziców. Albowiem katecheci przekazują dzieciom wiedzę, zaś ci drudzy – wiarę.

Obserwuje się niepokojące zjawisko przerwania odpowiedzialności za wychowanie w wierze z rodziców i krewnych na kapłanów, zakonnice i katechetów. Niestety, sami duszpasterze przyczyniają się nieco do zaistnienia tego problemu, albowiem przez długie lata skupiali się w duszpasterstwie na dzieciach i młodzieży, pomijając dorosłych i rodziny.

Szkoda, że obecnie jest coraz więcej rozbitych i niepełnych rodzin. I zdarza się, że moment Pierwszej Komunii Świętej może przynieść wiele trudnych emocji, brak zrozumienia w rodzinie, a nawet może prowadzić do pogłębienia konfliktu między małżonkami. Dlatego zachęca się duszpasterzy, katechetów i nauczycieli do rozeznania się w rodzinnej sytuacji dziecka pierwszokomunijnego.

Szczególną troską należy otoczyć rodziców pozostających w niesakramentalnych związkach, poprzez ukazanie im ważnego miejsca we wspólnocie Kościoła i zachęcanie ich do zaangażowania w jego życie.

Każdy katecheta powinien się skupiać nie tyle na przygotowaniu pięknej, choć jednorazowej uroczystości, ile na tym, aby pokazać dziecku przede wszystkim drogę więzi z Bogiem.

Przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej nie mogą zatem kończyć się z dniem przyjęcia po raz pierwszy przez dziecko Ciała Chrystusa. Rodzice powinni cały czas troszczyć się o pogłębienie eucharystycznego życia ich dziecka i całej rodziny.

Chrześcijanie od początku odczuwali potrzebę przyjęcia Komunii świętej tuż przed śmiercią. Obecnie wiele osób nawet nie chce słyszeć o samym cierpieniu i umieraniu, a co dopiero mówić o Wiatyku. Niemniej jednak w pracy duszpasterskiej i w katechizacji należy pielęgnować najwyższą troskę o to, żeby ani samemu nie odejść z tego świata bez sakramentów, ani nie zaniedbać tego w stosunku do najbliższych, kiedy będą umierać.

Być może należałoby ożywić dawny, chwalebny zwyczaj, że wierni, widząc na ulicy kapłana idącego z Panem Jezusem do chorego, przyklękają, aby uszanować i adorować Eucharystię. Często zdarza się, że nawet tzw. „wierni katolicy” wprost wstydzą się takiej postawy.